Cena egzemplarza zagranicą zł 0.20

CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu zł 2.50.

Opłata pocztowa opłacona ryczałtem

DEMOKRACI CAŁEJ POLSKI ŁĄCZCIE SIĘ!!!

KRAKOWSKI

KURIER WIECZORNY

Niezależny organ demokratyczny

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Mikołajska 5. Tel. Nr. 164-20. Redaktor naczelny i odpowiedzialny przyjmują w środy i piątki od godz. 18—19. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od godz. 16—18 z wyjątkiem niedziel. — Niezamówionych artykułów nie honorujemy. — Redaktor nacz.: BOGUMIŁ REMBOWSKI

Nr 281 — Kraków środa 29 grudzień 1937 r — Rok 1

Jakie będą postulaty kongresu urzędniczego?

Podatek specjalny — ustawa uposażeniowa i ochrona lokatorów

Dnia 16 i 17 stycznia 1938 roku ma się odbyć w Warszawie kongres pracowniczy, którego organizacją zajmuje się t. zw. komisja porozumiewawcza. Na kongres ma przybyć ok. 1.000 delegatów z całej Polski. Organizatorzy zapraszają do udziału w kongresie przedstawicieli rządu.

Obrady kongresu będą się toczyć około trzech następujących zagadnień:

1) Zupełne zniesienie podatku specjalnego, który rząd zamierza w roku bieżącym zredukować tylko mniej więcej o 2/3;

2) Zmiana ustawy uposażeniowej, nie leżąca obecnie w programie prac rządu;

3) Utrzymanie ochrony lokatorów w mieszkaniach 3, a nawet 4-pokojowych.

Ten ostatni postulat będzie spóźniony, bo przed kongresem Senat załatwi tę sprawę, prawdopodobnie po linii kompromisowej, wytkniętej przez Sejm.

Co będzie z ustrojem adwokatury

Wrszawa (tel.) Minister Sprawiedliwości p. Grabowski przyjął Prezydium Zarządu Głównego Warszawskiego Związku Adwokatów Polskich oraz delegatów ze Lwowa i Krakowa. Podczas dłuższej rozmowy Pan Minister oświadczył, że projekt nowego prawa o ustroju adwokatury traktuje jako rzecz pilną i dążyć będzie, aby wszedł on pod obrady ciał ustawodawczych w najbliższym czasie.

„Znicz" coraz aktywniejszy

Warszawa (tel.) Na terenie województwa krakowskiego bardzo żywą działalność gospodarczą i oświatową rozwija Związek „Znicza", który jest krakowskim oddziałem „Wici". Związek ten zorganizował na styczeń we wszystkich prawie powiatach Małopolski kursy gospodarczo - oświatowe. Na kursach tych poza zagadnieniami fachowo - gospodarczymi, jak spółdzielczość, buchalteria, rolnictwo, omawiane będą i dyskutowane sprawy ideowe Związku.

Podkreślić należy, że „Znicz" jest jedną z najbardziej aktywnych grup w „Wiciach".

Obrady „Naprawy"

Warszawa (tel.) W pierwszych dniach stycznia obradować ma w Warszawie poufna konferencja „naprawiaczy". W konferencji tej ma wziąć udział ok. 50 osób. Na zaproszeniach, które już zostały rozesłane do poszczególnych osób, widnieją nazwiska dwóch posłów obecnego Sejmu.

Na konferencji tej ma być ostatecznie ustalona sprawa ewentualnego wydawania przez naprawiaczy własnego dziennika w Warszawie.

PRZEDSTAWICIEL JAPONII

przy rządzie gen. Franco

W urzędowym Dzienniku rozporządzeń republiki czesko-słowackiej ukazała się następująca wiadomość: sekretarz legacyjny II klasy przy japońskim poselstwie w Pradze, Teichiro Takaoka, został zamianowany sekretarzem I klasy przy rządzie hiszp. gen. Franco.

OBRADY ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEGO „WICI"

Warszawa (tel.) W dniu 9 stycznia w Warszawie przy ul. Grójeckiej 30 w lokalu Instytutu Kultury i Oświaty im Staszica odbędzie się posiedzenie Zarządu Mazowieckiego Związku Młodzieży Wiejskiej.

Reforma ustaw podatkowych

W min. skarbu odbyło się posiedzenie komisji podatkowej przy udziale przedstawicieli nauki z prof. Krzyżanowskim i Taylorem na czele, oraz przedstawicieli samorządów gospodarczych.

Komisja zaopiniowała kilka projektów ustaw podatkowych, opracowanych przez min. skarbu. Komisja wniosła do ustawy o opłatach stemplowych kilka zasadniczych poprawek, które są obecnie przedmiotem rozważań w ministerstwie, przyjęła natomiast wszystkie podstawowe założenia projektów rządowych, składających się na obecną reformę podatkową i obejmujących podatki przemysłowy i dochodowy oraz ulgi dla inwestycyj.

W szczególności komisja podkreśliła celowość zwolnienia od podatku dywidend od akcyj, zniesienia świadectw przemysłowych i przekształcenia dotychczasowych dodatków od podatków na samoistną daninę samorządową, podnosząc prostotę zaprojektowanej konstrukcji.

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział IV Karny
Dnia 18. 12. 1937.
Syng. IV. Pr. 348/37.

Sąd Okręgowy, Wydział IV Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

1) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 12. 12. 1937 i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 12. 12. 1937 konfiskatę czasopisma „Krakowski Kurier Wieczorny Nr. 255 z daty 12. 12. 1937 z powodu treści:

1) Artykułu zamieszczonego na stronie 3 pt.: „Konflikt między dyrektorem Peche, a koncepcją C. O. P." w całości — albowiem treść tego artykułu zawiera znamiona wyst. z art. 127 i 170 kk.

2) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Krakowski Kurier Wieczorny" i w Dzienniku Urzędowym.

3) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Protokolant: apl. Baziuk — Przewodniczący Wydziału IV Dr. Krupiński.

SŁOWA, SŁOWA...

Rozmaite są słowa: są piękne, wzniosłe, pouczające; są też takie, które określa się mianem: chlapnąć ot tak sobie bez zastanowienia się nad sensem i konsekwencjami.

W świątecznych numerach gazet zużyto bardzo wiele słów. Do jakiej kategorii je zaliczyć? Różnie bywało: jest wśród nich wiele słusznych, są też frazesy, w które sam autor nie wierzy.

Pisano wiele o potrzebie powszechnej zgody, o przeprowadzeniu reform bez wstrząsów i gwałtów. Bardzo to pięknie powiedziane, może nawet w najlepszej intencji — czy jest to jednak możliwe? Jeszcze żadne reformy na skalę światową nie zostały przeprowadzone bez wstrząsów, a nawet gwałtów — taki już jest bieg wydarzeń przez ludzi, nie aniołów, robionych. Chodzi jednak specjalnie o nas, o Polskę: czy możliwe są u nas reformy bez wstrząsów i gwałtów? Kto właściwie ma je przeprowadzić? Może ta garstka ludzi, która pod tą czy inną nazwą uważa siebie za „elitę", jedynie zdolną i jedynie powołaną do urządzenia, a więc i do reformowania, podczas gdy masy mają w pokorze, może nawet z pocałowaniem ręki, przyjmować wyniki tej pracy? Nie, w naszych czasach takie idylle są na dłuższą metę niemożliwe. Dziś reformy dochodzą do skutku na drodze walki, która niekoniecznie musi być krwawą — musi jednak być walką mózgów i charakterów, aby wogóle dała jakieś wyniki.

U nas już od blisko tuzina lat takie walki się nie toczą. Odepchnięto masy — najgruntowniej w roku 1935 — od bezpośredniego udziału od wpływu na dojście ważkich reform do skutku. Sejmom z powszechnego prawa głosowania nie pozwolono pracować. Sejm z r. 1935 nie może pracować. I skądże mają się wziąć reformy? Dobrze to przy biurku redakcyjnym wykoncypować słowa o „wspólnym ciągnieniu za łańcuch", jeżeli do ciągnienia nie dopuszcza się tej siły, która najdalej czy najwyżej pociągnęłaby: masy pracujące.

Drugim tematem rozważań artykułów świątecznych było położenie wsi. Tak dalej być nie może, stwierdzają z pełną słusznością. Nie może dłużej trwać taki stan, w którym 20 miln. ludzi żyje, raczej wegetuje poza granicami najskromniejszego bytu ludzkiego. Trzeba — och, znamy te słowa! — pociągnąć wieś wzwyż. Doskonale ale jakimi środkami? Może zapomocą niekończącej się serji procesów? Może przez odebranie ludności wiejskiej podstawowego prawa wpływania zapomocą wyborów na skład „reprezentacji ludowej? A może zapomocą różnych chimer, czy będą one nazywały się Polską C czy jakąś inną fantazyjną nazwą?

Słyszymy to już od przeszło 10 lat w rozmaity sposób deklamowane i co z tego wynikło? Wynikło powtarzanie tych odgrzewanych frazesów przy każdej okazji, czyto święta czy jakiejś parady narodowej. A wieś jak biedowała, tak bieduje dalej. Bo wiadomo przecież, że u nas zabierają się do jakiegoś dzieła z zapałem który trwa akurat 24 godzin.

Kto dożyje, będzie mógł w numerach świątecznych przyszłego roku czytać tesame natchnione słowa, o których po zjedzeniu wilii, już się nie myśli. Celebruje się podniosły artykuł, aby w dwa dni później przejść do spraw codziennych. Tamto może sobie poleżeć. Czy wobec tego można mówić o reformach bez walki?

L.

Zagraniczne inwestycje kapitałowe
państw wierzycieskich

Do t. zw. państw wierzycielskich zaliczane są następujące państwa: Anglia, Francja, Belgia, Szwajcarja, Irlandia, Szwecja, Holadnia i U. S. A. W bieżącym roku suma inwestycyj kapitałowych, czynionych za granicą przez te państwa, dosięgła cyfry 10 miliardów funtów szterlingów (ok. 260 miliardów zł.) z czego przypada na Anglię 104 miliardy zł., na U. S. A. 65 miliardów zł., na Francję ok. 25 miliardów zł. i t. d. Anglia uzyskała w 1936 r. 195 milionów funtów dochodu netto z tych inwestycyj, w r. zaś obecnym prawdopodobnie znacznie więcej.

Państwa wierzycielskie posiadają jednak dla równowagi i umożliwienia dłużnikom spłat — ujemne saldo w handlu zagranicznym, które w roku gospodarczym 1936/37 wynosiło ok. 1.639 miln. dol. złotych dla 8 państw, inne zaś państwa miały saldo dodatnie 1.090 miln. dol. złotych.

SZKOŁA DLA GAZMISTRZÓW I TECHNIKÓW GAZOWNICZYCH.

Organizacja gazowni polskich powzięła decyzję zorganizowania w Bydgoszczy przy tamtejszej Szkole Przemysłowej — specjalnego kursu przeszkoleniowego dla gazmistrzów i techników gazowniczych.

PRACODAWCA I PRACOBIORCA

Gdy zyska sobie prawo obywatelstwa wiadomość, że kwestia socjalna może być rozwiązana przez kapitalizm i technikę, wtedy stworzona zostanie podstawa do stałego rozwoju polityki: bez rewolucji, zamachów stanu i katastrof.

Wtedy demagogiczne hasło: „Własność jest złodziejstwem" będzie znowu musiało ustąpić miejsca tezie francuskiej rewolucji: „Własność jest prawem człowieka". Dopiero wtedy będzie mogła zniknąć walka klasowa w jej dzisiejszej postaci.

Bowiem przeciwieństwa i tarcia między pracodawcami i pracobiorcami będą istniały dopóty, dopóki te obydwa stany istnieją.

Pracobiorcy będą się zawsze starali zapewnić sobie jaknajwiększy udział w dochodach przedsiębiorstwa — podczas gdy pracodawcy stale próbować będą wzmacniać swoje rezerwy na okres kryzysu.

Ale te przeciwieństwa nie zostaną zlikwidowane w inny sposób, niż przeciwieństwa między przemysłem i rolnictwem: bez groźby rewolucyjnej.

Różnica między pracodawcami i pracobiorcami nie będzie indentyczna ani z dzisiejszymi różnicami między mieszczaninem i proletariuszem ani z różnicami między bogatym a biednym: bowiem do pracodawców należy każdy stolarz, szewc i krawiec, który posiada czeladników jako współpracowników — podczas gdy do pracobiorców należą ministrowie i ambasadorowie oraz dyrektorzy banków i dyrektorowie koncernów przemysłowych.

Dopiero gdy egzystencja robotników przemysłowych będzie zapewniona i staną się oni pracownikami i urzędnikami, dopiero wtedy zniknął różnice klasowe między mieszczanami i proletarjatem, a więc zniknie również nienawiść klasowa.

Każdy robotnik, który coś posiada i dosyć zarabia, aby oszczędzać, jest do swego drobnego stanu posiadania przywiązany w niemniejszym stopniu, niż przedsiębiorca do swojej poważnej własności: kocha swój ogródek i swój rower tak samo, jak tamten swoją willę i swój samochód.

Tak samo, jak na wsi, istnieje wprawdzie zazdrość, ale niema walki klasowej między zamożnym i małorolnym chłopem, ponieważ obaj są przywiązani do swojej własności tak samo również w mieście zniknie walka klasowa między wielkim i małym kapitalistą. Bowiem między tym który coś posiada, a tym, który nie posiada nic, leży cały świat: ale nie ma tej przepaści między tym, który posiada dużo, a tym, który posiada coś.

Niema błędniejszego poglądu nad wiarę, że proporcjonalny wzrost możliwości szczęścia zależy od wzrostu dochodu.

Zasada ta może być słuszna tylko na najniższych szczeblach, ale nie na wyższych; naogół zamożni ludzie są nawet o wiele szczęśliwsi od bogatych.

Nawet po przezwyciężeniu nagminnej nędzy istnieć będą dziwacy, domagający się równości komunistycznej dla zasady: z tych samych względów, z jakich niektórzy ludzie nie mogą znieść, aby w jednym szeregu stała w bibljotece wielka książka obok małej książki.

Ale masy nie będą się już tymi dziwakami interesować: kto jest syty, ten nie zwykł być rewolucjonistą.

Zamiast zniszczyć się nawzajem w walce klasowej, trzy wielkie stany naszej epoki wspólnie przeprowadzą kampanię przeciwko nędzy w polityce wewnętrznej i przeciwko wojnie w polityce zagranicznej.

Będą pracowały nad tym, aby obniżyć cła i stworzyć wielkie tereny gospodarcze, aby popierać zbyt masowy i podnieść powszechny poziom życia.

Przede wszystkim będą wspólnie walczyć o wielkie cele wolności osobistej, praw człowieka i godności ludzkiej.

Bowiem mieszczanie chłopi i robotnicy mają wspólny interes na tym polegający, aby ambitnym mężom stanu uniemożliwić prowadzenie wojen zaborczych i prowokowania sąsiadów; mają wspólny interes w tym aby nikt nie był katowany; aby nikt nie mógł być bez wyroku wysyłany do obozu koncentracyjnego, albo wogóle tracony za przekonania polityczne, czy religijne.

Mają wspólny interes w tym, aby ich przedstawiciele i mężowie zaufania decydowali również o wysokości podatków i kontrolowali ich zużycie: aby sędziowie byli sprawiedliwi, urzędnicy ni przekupn i aby żaden rząd nie rządził przeciwko narodowi i jego interesom.

Aby każdy, kto szanuje prawo, był przez to prawo chroniony: aby państwo było obrońcą każdego obywatela i jego wolności, a nie katem.

Dzięki tej wielkiej wspólnocie interesów powoli znikną tamy między stanami.

Nie tylko mieszczanie dążyć będą do ideału dżentelmena, ale również chłopi i robotnicy.

Rozwój czystości obali socjalne szlabany, jakie istnieją dzisiaj jeszcze między umytymi i nie umytymi, gdy tylko wszyscy ludzie codziennie będą się kąpać, gdy będą wszyscy syci i niewyzyskiwani.

R. N. COUDENHOVE - KALERGI

Z dnia
Strach chodzi

Ilekroć następuje przerwa, nawet normalna z powodu świąt, w pracach sejmowych, w tej chwili pojawia się na widowni — w rzeczywistości czy w imaginacji — strach. Na imię mu Walery Sławek. Widocznie przeznaczeniem jego jest spędzić niektórym ludziom sen z powiek.

Iteraz podczas przerwy sejmowej mówią, że u p. Sławka w Racławicach czy z jego udziałem we Lwowie odbyła się jakaś narada. Cóżby w tym było dziwnego, że polityk w dogodnym czasie zbiera wokoło siebie swych zwolenników dla naradzenia się czy dania im wskazówek? To przecież dzieje się wszędzie, gdzie istnieje jakie takie życie polityczne.

Takie pogłoski, które zresztą dementują, są chyba dowodem nieczystego sumienia. A taki species u nas istnieje. Mamy np. klub parlamentarny OZN. Czym objawił swój żywot w dotychczasowej dyskusji budżetowej? Niczem. Posłowie jak chodzili luzem, tak dalej chodzą. A może zbierają siły do decydującego głosowania dla „pokazania" jakiemuś ministrowi, że w pogotowiu trzymany jest — następca?

P. Sławek ma i swoje dobre strony: pobudza pewnych ludzi do działania.

Szkolenie służby w hotelach

W najbliższym czasie rozpocznie się w Jaremczu 3-miesięczny kurs dla służby hotelarsko-pensjonatowej mający na celu przygotowanie i wykwalifikowanie tej służby wobec braku odpowiedniego elementu w naszym przemyśle szczególnie pensjonatowym. Kurs, organizowany przez Związek Międzykomunalny „Karpaty Wschodnie" obejmuje w swym programie: gotowanie, sprzątanie, podawanie do stołu, teorię gospodarstwa i towaroznawstwo produktów spożywczych i in.

Warunki przyjęcia wymagają wieku od 17 do 30 lat, świadectwa ukończenia przynajmniej 5 klas szkoły powszechnej, świadectwa moralności; wpisowe wynosi 10 zł., nauka zaś i utrzymanie — bezpłatne.

Kurs rozpoczyna się już w dniu 3. stycznia i trwać będzie do 30 marca

Stronnictwo Pracy szuka porozumienia z endecją

Jak w sferach dziennikarskich Warszawy opowiadają wre gorączkowa praca, zmierzająca do zawarcia paktu o nieagresji i współdziałania dwóch pokrewnych sobie stronnictw: Stronnictwa Pracy i Stronnictwa Narodowego. Prof. Rybarski, którego młodzież endecka wyrzuciła z siodła, pragnie za każdą cenę utrzymać się na powierzchni życia politycznego i stąd jego żmudne zabiegi pogodzenia i uzgodnienia poczynań Stronnictwa Narodowego ze Stronnictwem Pracy. Jako pośrednika miano użyć pana Tennenbauma.

Porozumienie i współpraca nie będą szablonowe, jednolite, będą miały raczej charakter regionalny. Na pierwszy plan pójdzie województwo południowo-wschodnie, gdzie ponoć niedawno założony organ prasowy „Frontu Morges" ma być przekształcony na mutację katowickiej „Polonii", a „dowództwo" akcji politycznej spoczywać ma w rękach b. redaktora „Głosu Narodu" p. Matyasika. Mówi się w związku z tym o rozmaitych koncepcjach reorganizacyjnych wydawnictwa „Stronnictwa Narodowego", przywiązanych do osoby p. Korfantego i prof. Głąbińskiego i t. d.

Ile w tym wszystkim prawdy, trudno w tej chwili stwierdzić. Jeśli atoli dokładnie spenetrujemy skład osobowy sztabu „morge'sowego", to dojdziemy do przekonania, że raczej niespodzianką byłoby, gdyby pomiędzy Stronnictwem Narodowym a Str. Pracy nie doszło do uzgodnienia pracy i akcji politycznej. Generał Haller zawsze był endekiem, pan Korfanty nigdzie lepiej się nie czuł jak w tym środowisku, a nowoupieczony „morgesowiec" p. dr Kuśnierz prześcigał w swoich „wystąpieniach" najzagorzalszych oenerowców. Inklinacja psychologiczna pierwszorzędna.

Dekoratywne osobistości w stylu p. Paderewskiego i ogłoszona deklaracja Stronnictwa Pracy, nie zdołają ukryć istotnej treści politycznej i gospodarczej, jaka w rzeczy samej przenika program pracy byłej Chadecji i byłego N. P. R.

Samo żądanie przeprowadzenia nowych wyborów, o czym morges'owcy powiedzieli w swojej deklaracji, nie stanowi o demokratycznym charakterze tej partii. To ciągłe kokietowanie endecji, oglądanie się na Witosa, przypomina owe czasy, kiedy to Chadecja wespół z endecją, przyczepiona do Piasta, do spółki z N. P. R. utworzyły rząd. Dzisiaj panom Korfantemu i Popielowi uśmiechają się tamte czasy. Kojarzą więc swoje aspiracje z podobnymiż panów Rybarskiego i Głąbińskiego, niepomni tego, że Stronnictwo Narodowe hołduje zasadom antydemokratycznym, zasadom faszystowskim, totalnym. Kuszenie Witosa nie da pożądanych wyników. Nie tylko dlatego, że ten mądry i sprytny, ostrożny polityk jeszcze nie wypowiedział swego ostatniego słowa, ale przede wszystkim dlatego, że masy chłopskie, większość członków Stronnictwa Ludowego, nie chce współpracy ze Stronnictwem Narodowym i jej „demokratyczną" przybudówką Stronnictwem Pracy, bo grawituje wcale wyraźnie ku warstwom robotniczym i partiom szczerze demokratycznym z P. P. S. na czele.

I, może dobrze się stanie jeśli sytuacja się wyjaśni, jeśli morges'owcy zrzucą przyłbicę i powiedzą otwarcie z kim idą i na czym polega ich demokratyczna platforma współdziałania z... endecją i jej satelitami oeneroweami.

Na placu pozostanie prawdziwy blok demokratycznych ugrupowań. Po przeciwnej stronie blok totalistyczny wszelkich maści. Pomiędzy tymi blokami rozegra się batalia o Polskę. Już niedługo. Demokracja mobilizuje siły. Nawet pan Cat przyznał, że celowo, systematycznie, zwarcie dąży ona do władzy. Tego samego zdania jest obóz demokratyczny. Dekompozycja i brak programu w endecji pociągnęły ku sobie Stronnictwo Pracy. To jest naturalne prawo fizyki. To w dużym stopniu ułatwia zadanie i przyspiesza rozgrywkę. Rozgrywkę historyczną, która się dokona, bo dokonać musi — poza Sejmem obecnym.

STER.

TRADYCJA SŁUŻALSTWA

Zasadą postępowania wszystkich reakcjonistów, a wtym i naszych endeków jest niezwykła uległość wobec możnych tego świata przy jednoczesnej pogardzie względem mas. Znamy dobrze dzisiejszą postawę endeków, ich hymny na cześć wielkich totalistów. Dla ciągłości przytoczymy tu coś z przeszłości naszej endecji.

Jak wiadomo, w czasie wojny endecja orientowała się na Moskwę. A oto wzór komunikatu z czasów wojny, „Gazeta Warszawska" z 20. sierpnia 1914 r.:

„Najjaśniejsza Cesarzowa i Najjaśniejsze Cesarzówny raczyły odwiedzić rannych żołnierzy, przywiezionych z frontu".

Albo weźmy taki pasus z artykułu endeckiego publicysty. „Gazeta Warszawska" z 2 września 1914 r.

„Najwyższym celem dla każdego Polaka jest Polska zjednoczona pod berłem najjaśniejszego władcy, Cara Wszechrosji".

Jak widzimy, dzisiejsi piewcy totalizmów mają dość bogatą tradycję.

Ogłoszenia drobne

—o—

„NAJWESELSZE WIECZORY W ROKU" pod takim hasłem urządza Zespół Artystyczny Bagateli trzy przedstawienia sylwestrowe w piątek dnia 31 grudnia 1937 o godz. 7, 9, 11 w nocy. W przygotowaniu specjalny sylwestrowy dwugodzinny program (bez kina). Udział biorą: Mela Grabowska, Tadeusz Pilarski oraz żegnający Kraków wieczorem sylwestrowym Nina Oleńska, Halina Przymusińska, Wanda Jedrzejakówna, Plucińska, Gulczyńska oraz kier. art. lit. Ref-Ren.

Wszystkie miejsca numerowane. Bilety do nabycia już w kasie Bagateli!

W wirze świata

Zabity przez pociąg.

Koło wsi Stare Troki na terenie pow. wileńsko - trockiego dostał się pod pociąg i zginął na miejscu mieszkaniec miasteczka Okielniki, nie jaki Michałowski.

Listonosz zastrzelił rolnika

We wsi Sompolno, pow. kolski, w czasie kłótni w miejscowej karczmie 25-letni listonosz Wacław Berliński, zastrzelił 22-letniego rolnika Mariana Koławskiego. Berliński po zabójstwie sam oddał się w ręce władz.

10 lat więzienia za fałszerstwo monet

Sąd przysięgłych w Stanisławowie rozpoznawał sprawę o fałszerstwo monet srebrnych: 2, 5 i 10-cio złotowych. Fałszerstwa dopuścił się Adolf Hilary Bernowski karany już kilkakrotnie za fałszerstwo.

W wyniku rozprawy, na podstawie werdyktu przysięgłych, Sąd skazał oskarżonego na 10 lat więzienia.

TU WYCIĄĆ

— 372 —

— Teraz już koniec naszych cierpień i udręk, zaświta znowu radość i szczęście w naszej chacie — łka Sara.

— I szaty, i klejnoty, tak drogocenne... — przerywa Natan teraz nie będziesz biedną sprawimy corychlej ślub z synem Izaaka i wszystko się uciszy przyjdzie pogoda i radość życia...

Damy dworskie i rycerze milcząco przyglądali się biednym, wzruszonym rodzicom Esterki, dziwiąc się przytem niezmiernie, jak to możliwe by to przepiękne dziewczę, wyglądające tak po pańsku, było córką tego mizernego żyda i mieszkało w dodatku w tak niskiej, maleńkiej i ubogiej chacie?...

Poczęli się też nad tem zastanawiać, czy mogą ją zostawić na czas pobytu w Opocznie u jej rodziców wśród otoczenia tak skromnego i nędznego. Nie uchodzi przecie, by oblubienica Jego Królewskiej Mości zamieszkać mogła bodaj na chwilę w tym kurniku, wprawdzie czyściutkim i schludnym, ale aż nazbyt skromnym.

To też nie namyślając się długo jeden z rycerzy, zauważywszy obok siebie starostę opoczniańskiego wydał mu polecenie, by bezwłocznie przygotował w swoim zameczku kilka wolnych komnat dla Esterki i towarzyszących dam oraz służby.

Niemile zaskoczony takim poleceniem starosta, splunął ze złości i odburknął:

— Moim obowiązkiem jest wykonać wasze polecenie, które jest rozkazem królewskim, jakkolwiek uważam, że nie wolno żydówce czynić zbyt wiele honorów, może to bowiem wzbudzić zawiść wśród mieszczan i znowu rozpęta burzę.

— 369 —

...Aż w pewne słoneczne południe, wbiega do chaty Natana zadyszana sąsiadka i klaszcząc w ręce, woła radośnie, a przeraźliwie krzykliwie:

— Nataniel... Nataniel... wasza córka... wasza Ester przyjechała! Wyjdźcie co żywo przed chatę, a zobaczycie, jakby cud... Co za wspaniała karoca!... Co za świta pańska!... ajt aj!... A jak bogato ubrana!... jak prawdziwa księżniczka!... Oj, dziwy!... dziwy!...

— Co mówisz Różo?... Czy głowa twa nie goreje z nagłej choroby?... Czy nie zerwałaś się raptownie ze snu i dalej majaczysz?...

— Nie, Natanie, mówię prawdę!... spiesz, spiesz tylko co rychlej przed chatę!

Nie pytając już o nic, nie tracąc ni chwili, drżąc jeszcze ciągle z osłabienia i teraz nowego wzruszenia, potykając się niemal z każdym krokiem, wybiegają stęsknieni rodzice Ester z chaty, by ją ujrzeć — by przygarnąć do falujących piersi.

Stanąwszy na wąskiej ścieżynie małego, chatkę okalającego ogródka, patrzy Natan na bity, tuż przed jego obejściem, biegnący trakt krakowski, patrzy i oczom nie daje wiary...

W pysznym, miękkim aksamitem wybijanym, złotem i srebrem połyskującym powozie siedzi wspaniale ubrana, piękna jakaś księżniczka tak bardzo z twarzyczką podobna do... Ester...

— Saro!... Saro... czy... czy... to ona? Czy to rzeczywiście nasza Ester?

— Nie wiem Natanie... serce mówi matczyne, że

Oddziały ZZZ. przechodzą do PPS.

Warszawa (tel.) Ostatniemi czasy daje się zauważyć odpływ oddziałów prowincjonalnych należących do ZZZ. do Klasowych Związków Zawodowych. W grudniu przeszli robotnicy z huty szklanej w Grodnie oraz z huty szklanej w Wilnie i Opocznie do PPS. Z tego możemy wywnioskować, że Klasowe Związki Zawodowe, pozostające pod wpływami politycznymi PPS z każdym dniem zwiększają swoje szeregi.

ZZZ„ wiecuje i dąży do zgodnej pracy z PPS.

Katowice (tel.) W najbliższą niedzielę odbędą się na Śląsku 4 zebrania ZZZ-tu, w których mają brać udział delegaci centralni. Na zebraniach tych podnoszona będzie w rezolucjach sprawa „jedności robotniczej", co w dzisiejszej rzeczywistości politycznej oznacza silne dążenie do współpracy z PPS.

Przedwczesne pogłoski o wizycie min. Becka

w Szwecji

Pisma skandynawskie powołując się na pewne dzienniki warszawskie podały wiadomość, że rewizyta p. min. Becka w Sztokholmie odbędzie się z początkiem stycznia zbliżającego się roku.

Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, data podróży p. ministra do Sztokholmu nie może być ustalona chociażby ze względu na to, że szwedzki minister spraw zagranicznych p. Sandler odbywa obecnie kilkumiesięczną kurację i przebywa poza granicami Szwecji.

Napad na kapelana WP.

w Gdańsku

W związku z czynną obrazą, jakiej w pobliżu dworca gdańskiego dopuścił się w dniu 25 bm. na osobie ks. Bemke, kapelana polskiego na Westerplatte, obywatel gdański Neubauer, odbywa się w trybie przyśpieszonym rozprawa sądowa, w wyniku której Neubauer skazany został na grzywnę 150 guldenów, a w razie niemożności zapłacenia na 30 dni aresztu.

Narada rektorów

odbędzie się 15 stycznia

Na dzień 15 stycznia zwołano do Warszawy naradę rektorów wyższych uczelni. Na porządku dziennym ma być sprawa odrębnych ławek dla Żydów. Projektowane też jest zredagowanie odpowiedzi na list profesorów zagranicznych, którzy wypowiedzieli się przeciwko ghettu ławkowemu w Polsce. Część rektorów jest zdania, że odpowiedź powinna być krótka i protestująca kategorycznie przeciwko mieszaniu się cudzoziemców do wewnętrznych spraw polskich.

PIEKŁO DZIECI

„National Child Labor Committee" (Komitet Pracy dzieci) w Stanach Zjednoczonych w swym ostatnim sprawozdaniu podaje, że w nie których kopalniach w stanie Missouri i przy połowie krewetek nad zatoką meksykańską pracuje wielka liczba młodocianych, wśród których jest spora liczba 6 i 7-letnich dzieci.

Wśród tych młodocianych robotników panuje niesłychana nędza, nieuctwo i analfabetyzm.

Ten tragiczny stan rzeczy zadaje kłam twierdzeniu reakcjonistów, że poprawka do Konstytucji federalnej w sprawie zakazu pracy dzieci jest zbędna.

W 80 rodzinach górniczych, zbadanych przez przedstawicieli Komitetu, było 86 dzieci w wieku lat 15 i niżej, które pracowały w kopalniach. Z nich 32 były w wieku lat 13 i niżej.

Przeciętny zarobek tych dzieci wynosi 32.87 tygodniowo za pracę od 9 do 10 godzin dziennie. 100 proc. tych dzieci przez cały rok nie uczęszczało do szkoły.

Połów krewetek nad zatoką meksykańską rozpoczyna się pomiędzy 3 a 7 rano i w wielu wypadkach kończy się o 9.30 wieczorem. Za tę pracę dzieci pobierają od 5 do 25 centów za godzinę.

„Robotnik" piętnuje

„Słowo" wileńskie

W „Robotniku" czytamy:

Od Redakcji.

W „Słowie" wileńskim z dn. 22-go grudnia ukazał się artykuł pt.: „Procesy komunistyczne PPS.".

Artykuł jest tak bezczelny i tak łajdacki jednocześnie („oskarża" PPS. o... pobieranie subsydiów od ZSSR.), że o polemice nie ma mowy. Podpisem są litery „I. W.".

Nie wiemy kto jest ten tchórzliwy anonim. Pytamy pp. redaktorów „Słowa", czy zamieścili artykuł przez niedopatrzenie, czy też z całą świadomością.

Czekamy na odpowiedź.

Tu wyciąć.

— 370 —

ona... że to moje dziecię, a szaty i to bogactwo zadają kłam!...

Momentalnie zebrał się wokół pojazdu wielki tłum mieszkańców Opoczna, naciskając coraz silniej na przybyszów. Ruchliwe to tło zbitego tłumu złożonego z chrześcian i żydów, mieszczan i chłopów, młodzieży i starców, mężczyzn, kobiet i dzieci, odbijało dziwnie skromnie i ubogo od złocisto-amarantowej plamy wspaniałej karocy zaprzężonej w ogniste, rasowe rumaki, od tych wspaniale przybranych dam dworskich rycerzy, eskorty i strojnie przybranych pajuków. Zachwycony tłum, otworzywszy szeroko oczy i usta nadziwić się nie mógł tym wspaniałościom, kiwał głowami, jeszcze szerzej otwierał oczy i mimo tak piekącej potrzeby mówienia — zaniemówił...

Najpierw zeskoczyły z powozu damy dworskie, przydzielone Esterce do towarzystwa w podróży — pomagając jej wysiąść z powozu.

Tłum rozpoznawszy po chwili Esterkę, wytrzeszczył jeszcze bardziej oczy... Zaszemrało dokoła.

— Istna królewna!...

— Spójrzcie ludzie na te bogate szaty!...

— Ile na nich drogich kamieni!...

— Jaka ciężka, złota klamra u pasa!...

— A ten długi sznur wspaniałych pereł?!...

— A broża z tęczowych brylantów?...

— Cóż to za damy obok niej?...

— Całkiem pewnie księżniczki!...

— Podają jej ręce... pomagają wysiąść...

— 371 —

— Wygląda na to, że ona pani, ona rozkazuje, a one służą...

— I rycerze na każdy jej ruch baczą, jakby panią ich była!...

— Ale, że piękna, to piękna!...

Istotnie, Esterka wyglądała wspaniale, jak prawdziwa rodowa księżniczka. Na twarzy jej malowało się promieniujące zadowolenie, uśmiech pogodny mówł o szczęściu i radości życia.

Widząc stojących u bramki ogródka rodziców, nie bacząc na powłóczystą suknię, która krępowała każdy krok, szybko do nich podbiegła, zarzucając im po kolei ręce na szyję i tuląc się do ich wzruszeniem szybko pracujących piersi...

— Ojcze!... Matko!...

— Ester!...

— Ester!... dziecię moje kochane!...

— Pociecho i chlubo ty moja!...

— Jesteś!... jesteś znowu z nami!...

— Tak ciężko żyć bez ciebie, Ester!...

—Zostaniesz już z nami!... Prawda, że zostaniesz?

Natan bacznie ją obserwował, podziwiając przez płynące z oczu łzy, piękne szaty, faliste, kunsztownie ułożone loki czarnych, hebanowych włosów, aksamitne, dwie ogniste oczy, zgrabną kibić, jakby przez mistrza greckiego w ciepłym marmurze różowym wykutą — a tchnącą życiem, pulsem gorącej krwi.

— Jaka ty jesteś piękna, Ester!... Jaka ty piękna...

Krwawa bójka

W Gdyni, w dzielnicy portowej przy ulicy Żeromskiego, w barze „Stockholm", w czasie pijatyki wynikła krwawa bójka na noże.

W czasie bójki ciężko zostali poranieni trzej marynarze: Konrad i Feliks Białeccy oraz Bernard Zawadzki.

Zabójstwo Reemigranta

W Trakiszach, pow. sokolskiego dokonano zabójstwa na osobie bogatego reemigranta z Ameryki, W. Debusysa. W związku z tym policja aresztowała Wincentego Bienkiewicza, jako podejrzanego o zabójstwo.

Zamach samobójczy

Podczas świąt targnął się na życie 44-letni inwalida Maksymilian Barlik z Siemianowic zażywając kilka tabletek weronalu. Zamach w porę zauważono i do nieprzytomnego inwalidy wezwano lekarza który po udzieleniu mu pierwszej pomocy, polecił przewiezienie go do szpitala miejskiego w Katowicach.

Grudzień

29

Środa

WAZNE NUMERY TELEFONICZNE

Straż ogniowa 121-11.
Zegarynka 98.
Poczt. biuro zlec. 1[illegible]3-00
Centr. międzym. 37.
Informator telef. 1[illegible]7-00
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-70
Centr. wodociąg. 121-99
Pogotowie rat. 11111

KALENDARZ RZYM.-KATOLICKI

Środa: Tomasza.
Czwartek: Dawida

Teatr-kino

Dziś we środę dany będzie świetny utwór znakomitego pisarza Zygmunta Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu" . W sztuce opracowanej scenicznie przez autora udział biorą: T. Suchecka, J. Korecka, Klońska, W. Niedziałkowska, H. Bielska, M. Jaworska, T. Białkowski, W. Biegański, T. Burnatowicz, S. Czajkowski, K. Fabisiak, J. Kaliszewski, T. Kondrat, W. Macherski, Z. Modzelewski, W. Nowakowski, L. Ruszkowski, K. Szubert, W. Woźnik, R. Wroński i cały męski zespół artystyczny naszego teatru.

Plan przedstawień:

Środa: „Gałązka rozmarynu"
Czwartek: „Gałązka rozmarynu"
Piątek: „Gałązka rozmarynu".

REPERTUAR KIN:

ADRIA: Skłamałam
APOLLO Królowa Przedmieścia
ATLANTLIC: Trafalgar i Nieznośna dziewczyna
BAGATELA: Szesnastolatka i rewia Gwiazda Bagateli
DOM ŻOLNIERZA: Dorożkarz Nr. 13
PROMIEŃ Władczyni puszczy
STELLA: Czarny orzeł
SZTUKA: Buziaczek
UCIECHA: Książę i Żebrak
WANDA: Dziewczęta z Nowolipek
FOTOPLASTIKON: Riwiera rumuńska

Radio

Czwartek. 30 grudnia

13 Audycja dla dzieci wiejskich w opracowaniu Toli Rettingerowej 13.45 Muzyka 14.50 Muzyka 15.10 Salomea, fragment z powieści „Polonez" Heleny Boguszewskiej, czyta Irena Osuchowska 15.45 Wędrówki muzyczne — audycja dla młodzieży 16.15 Orkiestra mandolinistów 17 Lwowska skarbnica kultury narodowej, reportaż Henryka Balka z Ossolineum 17.15 Recital fortepianowy Margerity Trombini - Kazuro 18.15 Wieczór pieśni. Wykonawcy Marian Demar - Mikuszewski śpiew, Wacław Geiger akomp. 18.45 Zimowe niebezpieczeństwa gór, wygłosi Eugeniusz Skwarczyński 18.55 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Kontrakt ślubny" słuchowisko Rudolfa de Cordovy (Anglia tłum. Aniela Zagórska 19.30 Kolendy polskie w wykonaniu chóru Polskiego Radia pod dyr. Bronisława Rutkowskiego i Janusza Popławskiego tenor — transmisja do Sztokholmu i kolendy szwedzkie — transmisja ze Szkokholmu 20 Saldo piosenek (za rok 1937): lekka audycja muzyczna w opr. Wiktora Budzyńskiego. Wykonawcy: ork. jazzowa Tadeusza Seredyńskiego, duet fortepianowy, chór revellersów, czwórka solistów 21 Preliminarz piosenek (na rok 1938) lekka audycja muzyczna. w opracowaniu Wiktora Budzyńskiego. Wykonawcy: orkiestra jazzowa T. Seredyńskiego, duet fort., chór revellersów, czwórka radiowa 21.45 Uziemniony Eros, szkic literacki Zofii Stawowiejskiej - Morstinowej 22 Koncert Kameralny. Wykonawcy: Janina Huppertowa śpiew, Kwartet fortepianowy: Ignacy Rosenbaum fort, Lidia Kmitowa skrzypce Mieczysław Szaleski altówka, Rafał Halborwiol.23 „Jutro karnawał".

Kraków do wieczora...

Sprawa b. sędziego Iskrzyckiego z adw. Pozowskim

Stron. Narodowe posługuje się fałszem!

(k) W dniu 24 marca b. roku odbyła się w Sądzie grodzkim karnym w Krakowie ro zprawa przeciwko członkom Młodzieży Wszechpolskiej, oskarżonym o nieprzedłożenie do cenzury ulotki pt.: „Działalność ruchu wszechpolskiego a Legiony Piłsudskiego w dziele odzyskania Niepodległości". Prowadzący rozprawę sędzia T. Iskrzycki wydał wyrok skazujący trzech oskarżonych. W uzasadnieniu wyroku podkreślono, że „jako okoliczność obciążającą przyjmuje Sąd, że oskarżeni wykrętnie nie chcą wydać osób, które ulotkę przechowywały, gdyż niewątpliwie, jako członkowie partii politycznej za jaką Sąd uważa Młodzież Wszechpolską napewno dobrze wiedzą, kto w ich szafie przechowuje nielegalne wydawnictwo polityczne, oparte na kłamliwych faktach i fałszowaniu historii typowej dla działalności t. zw. Stronnictwa Narodowego".

Od wyroku tego obrońca endeków Dr Pozowski wniósł apelację, w której wyraził się, że sędzia Iskrzycki „zapominając o swym stanowisku bezstronnego sędziego dał wyraz swym nieprzejednanym wobec Stronnictwa Narodowego i Młodzieży Wszechpolskiej poglądom politycznym".

Wobec takiego zarzutu adw. Pozowskiemu wygotowano akt oskarżenia o występek z art. 255 kk.

Przed kilku miesiącami odbyła się w tej sprawie rozprawa, którą odroczono. Epilog tej sprawy rozegra się w piątek 31 bm. w sądzie krakowskim.

* * *

Tak przedstawia się w zarysie sprawa sędziego Iskrzyckiego z adw. Pozowskim. Dla orientacji dodać należy, że sędzia Iskrzycki na swym stanowisku pozyskał sobie powszechne uznanie. O adw. Pozowskim możemy tylko tyle napisać, że jest członkiem Str. Narodowego... To już wystarczy!

A teraz po krótkim scharakteryzowaniu przeciwników procesowych stwierdzmy, że fakty zawarte w uzasadnieniu wyroku wydanego przez sędziego Iskrzyckiego są ogólnie znane. Kłamliwe fakty i fałszowanie historii, to przecież naprawdę tak typowe dla Stronnictwa Narodowego. Na łamach „Krakowskiego Kuriera Wieczornego" wykorzystujemy materiał zawarty w „Czarnej Księdze Polskiej Reakcji". Każda strona tej książki tętni prawdą, na każdej stronie znajdujemy fakty ze zbrodniczej, antypaństwowej działalności endecji. A bogaty materiał o endekach tych „zaplutych karłach" znajdziemy również w pismach Wielkiego Józefa Piłsudskiego!

* * *

Nie wątpimy, że adw. Pozowski zostanie przykładnie ukarany; zarzut przez niego postawiony sędziemu Iskrzyckiemu jest ciężki. Zarzut ciężki, ale... niesłuszny! Nie ma żadnych podstaw do przyjęcia, że sędzia Iskrzycki zapomniał o bezstronności, dlatego tylko że wypowiedział zdanie podane w uzasadnieniu wyroku. Wręcz przeciwnie — to właśnie dowodzi, że sędzia Iskrzycki okazał się prawdziwym, sumiennym sędzią, dobrym obywatelem Rzeczypospolitej Polski. I jeśli do tego dodamy, że w ulotce, która była przedmiotem pierwszego procesu zniesławiono zasługi Piłsudskiego, że negowano rolę legionów w dziele odbudowy Państwa Polskiego — będziemy mieli jasny obraz całej sprawy. o wyniku której nie omieszkamy Czytelników naszych powiadomić.

Sprawcy napadu rabunkowego

w Wieliczce odpowiadają przed sądem

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie odbyła się dziś rozprawa karna przeciwko szajce znanych na terenie Krakowa kasiarzy, Hermanowi Felczerowi, Józefowi Chwaji, Julianowi Kornblühtowi, Bronisławowi Kaczmarkowi, oraz Wawrzyńcowi Wątorowi. W październiku br. oskarżeni usiłowali dokonać kradzieży na szkodę Związku Inwalidów Wojennych w Wieliczce, w którego Hurtowni Tytoniowej znajdowała się w odnośnym czasie znaczna gotówka, a mianowicie kwota przeszło 9.000 złotych.

Oskarżeni wtargnęli do sklepu, położonego w sąsiedztwie Hurtowni, poczym po wybiciu otworów w ścianie dostali się do lokalu Związku inwalidów. Gdy kasiarze przystąpili już do rozpruwania kasy, a więc dosłownie w ostatniej chwili, funkcjonariusze Policji Państwowej słysząc podejrzany ruch wewnątrz hurtowni, dostali się do wnętrza i ujęli złoczyńców, chroniąc w ten sosób Inwalidów Wojennych od bardzo znacznej szkody.

Rozprawie przewodniczy s. o. dr Bobilewicz, oskarża prokurator dr Gajewski, oskarżonych bronią adwokaci: dr B. Pleszowski i dr. Henryk Schönwetter.

Epilog sądowy strajku robotników

W lipcu wybuchł w Farbiarni Skór Fröhlicha w Krakowie okupacyjny strajk robotników, który dyrekcja powyższej firmy starała się rozbić wszelkimi sposobami. Gdy jej się to jednak nie udało zacna dyrekcja fmy Fröhlich oskarżyła Kazimierza Bulsiewicza sekr. Zw. Przem. skórz. jako tego, który wywołując skrejk w firmie spowodował zniszczenie się towaru Farbiarni na kwotę zł. 30.000

Onegdajsza rozprawą sądowa wykazała bezpodstawność zarzutów Firmy Fröhlich, ponieważ Sąd uwolnił sekr. Bulsiewicza od winy i kary i skazał Firmę na zapłacenie kosztów sądowych.

WŁADZE POLICYJNE W POSZUKIWANIU

MIĘDZYNARODOWEGO PRZESTĘPCY

Policja Związkowa w Szwajcarii poszukuje za dokonane sprzeniewierzenie i kradzież pieniędzy oraz papierów wartościowych na kwotę 160 tysięcy franków szwajcarskich Arlta Altmana, urodzonego 20. 4. 1893 r. w Egwill, syna notariusza.

W razie jakichkolwiek wiadomości o jego miejscu pobytu należy donieść o tem do najbliższego posterunku P. P.

Lżył, czy padł ofiarą zemsty?

W dniu jutrzejszym odbędzie się przed Sądem Okręgowym w Krakowie na Sesji Wyjazdowej w Myślenicach rozprawa karna przeciwko Janowi Bujasowi, oskarżonemu o to, że w czerwcu na drodze publicznej w Sieprawiu (pow. Myślenice) głośno lżył Państwo Polskie i Rząd Rzeczypospolitej Polskiej wykrzykując przeciw nim obelżywe słowa.

Oskarżony zaprzecza, jakoby dopuścił się przestępstwa, podając, że doniesienie zrobione jest ze strony niejakiej Tylkówny, która żywiła do niego złość i z zemsty fałszywie go oskarżyła.

WIELKIE WŁAMANIE

Władze policyjne ujęły dwóch znanych przestępców na terenie Krakowa, a to 26-letniego Borka Jana i 27-letniego Rejszeka Józefa po dokonaniu przez nich kradzieży w sklepie wyrobów żelaznych Ch. Nattla, przy ul. Mostowej 16.

Złodzieje skradli różne metale w dużej ilości, wartości 7.000 zł.

Część rzeczy została im odebrana i zwrócona poszkodowanemu.

Przepowiednie inż. Osowieckiego na rok 1938

Warszawa. — Inż. Osowiecki w roku ub. mówiąc o prognozach na rok 1937 przepowiedział wybuch wojny na Dalekim Wschodzie, śmierć Tuchaczewskiego, liczne kata strofy lotnicze, zbliżenie włosko - niemieckie i t. d.

Ciekawem jest co przepowiada słynny jasnowidz na rok nadchodzący. Otóż przepowiednie te jeśli chodzi o rozwój gospodarczy Polski, przedstawiają się nader optymistycznie.

Zmniejszy się u nas wydatnie bezrobocie. Rozpoczniemy budowę nowych kanałów i regulację rzek. Nie będziemy przeżywali żadnych wstrząsów walutowych.

Wojny w roku 1938 nie będzie. Nasza polityka zagraniczna pochlubi się w tym okresie pełnymi sukcesami. Bardzo dobrze będą się układać nasze stosunki z Rumunią, Jugosławią i Francją. W kraju będzie panował spokój, nastawienie młodzieży będzie coraz bardziej nacjonalistyczne.

Uwaga wszystkich będzie zwrócona na Daleki Wschód. Wojna tam nie skończy się w roku 1938. Prawdopodobnie Rosja wciągnięta będzie w zamieszki. Japończycy odniosą nowe sukcesy i połączywszy się z Chińczykami, wystąpią przeciwko Sowietom.

Sowiety nie otrzymają znikąd pomocy. Francja usunie się od współpracy z Rosją. Stalin dąży do wielkich przemian w Rosji. Nie pragnie on komunizmu (?) i dla tego przeprowadza czystkę ideowych komunistów. Stalin jednak załamie się. Rok nadchodzący będzie rokiem wielkich zmian w Sowietach.

W dalszym ciągu inż. Ossowiecki przepowiada wielkie niepokoje na Litwie.

W Indiach rozpocznie się nowy ruch narodowościowy, który sprawi wielkie kłopoty Anglii.

W Hiszpanii zakończy się wojna domowa.

Nastąpi znaczny wzrost potęgi Włoch oraz zupełny zmierzch Ligi Narodów.

W roku 1938 powstaną pierwsze zarysy przyszłego jakiegoś centralnego związku państw europejskich.

Na Zachodzie wśród żyjących ubędą dwie znakomite postacie. Będzie dużo zabójstw politycznych. A no zobaczymy...

PRZEPOWIEDNIA FRANCUSKA.

W jednym z astrologicznych kalendarzy francuskich ukazały się następujące przepowiednie:

W r. 1938 skończy się wojna hiszpańska, ale nie nastąpi jeszcze pełna konsolidacja reżimu. — Na Dalekim Wschodzie nastąpi odprężenie. Między Francją i Anglią dojdzie do rozdźwięków na tle układu Anglii z innym mocarstwem europejskim (Niemcy?)

Rok 1938 jest dobry dla Niemiec, gorszy dla Italii i Anglii. We Francji wybuchnie już w styczniu nowa fala strajków, a stabilizacji franka należy się spodziewać dopiero pod koniec roku.

LISTY DO REDAKCJI

Proszę o znaczek pocztowy

Nastawiano co niemiara kiosków, z cukierń, kawiarń, ze sklepów spożywczych, porobiono trafiki, a wkrót ce piwo i wino będą sprzedawać w każdym sklepie.

Na peronach stacyj kolejowych „listowi" sprzedają druki pocztowe, lecz tam, gdzieś był obywatelu przyzwyczajony, kupować znaczki pocztowe — to jest w trafikach, tam ich nie dostaniesz.

Popatrzy na ciebie nieboraku zpodełba taki sprzedawca, i mruknie ci, że znaczki ma tylko dla swoich klientów.

Rozglądasz się biedaku po sklepie i z przerażeniem widzisz, że znajdujesz się rzeczywiście w jakiejś owocarni, czy też cukierence. Przepraszasz kupca, wychodzisz speszony, a następnie już ostrożnie, po przeczytaniu szyldu innej „trafiki" wchodzisz i spotyka cię to samo, albo nawet bardziej coś grubiańskiego.

Coś tu jest w nieporządku. Czy kupcy nie zakupują znaczków dlatego, że otrzymują zbyt niską prowizję, czy też poprostu jest to monopol na klijenta. W okresie świąt odczuli „życzący" najbardziej dotkliwie, brak znaczków, szczególnie tych 5-cio groszowych, których nigdzie ba nawet na poczcie dostać nie mogli.

Owocarnie niech sprzedają owoce, a trafiki, niech sprzedają tytoń i znaczki oraz stemple pocztowe.

Tak było dawniej, do tego jesteśmy przyzwyczajeni i tego mamy prawo się domagać. O stratach jakie ponosi poczta, oraz klijent niepotrzebu ję chyba dodawać. Tych kilka uwag w pożytnym i użyczającym swych łamów „Krakowskim Kurierze Wieczornym" sądzę swoje zrobi.

San.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Dzisiaj w środę, jutro w czwartek i w piątek „Gałązka rozmarynu" Zygmunta Nowakowskiego. w opracowaniu scenicznym autora. W sztuce udział biorą: T. Suchecka, J. Korecka, A. Klońska, W. Niedziałkowska, H. Bielska, N. Jaworska, T. Białkowski, W. Biegański, T. Burnatowicz, S. Czajkowska, K. Fabisiak, J. Kaliszewski, T. Kondrat, W. Kolwas, W. Macherski, Z. Modzelewski, L. Ruszkowski, K. Szubert, W. Woźnik, R. Wroński i in. Wspaniałą oprawę dekoracyjną, która dostaje brawa przy pod niesieniu kurtyny przygotował Karol Gajewski.

SYLWESTER W TEATRZE M. IM. SŁOWACKIEGO

Dnia 31 grudnia o godz. 12 w nocy odbędzie się w Teatrze Miejskim pożegnanie starego roku — zespół artystyczny teatru krakowskiego przygotowuje arcywesołą krotochwilę M. Hennequin'a, pełną zawiłych, śmiesznych sytuacji i beztroskiego humoru pt.: „On i jego sobowtór". W rolach głównych ukażą się: J. Korecka, R. Pawłowska, W. Niedziałkowska, I. Starkówna, R. Dankiewicz oraz W. Macherski, K. Fabisiak R. Wroński, T. Kondrat i K. Szubert, który sztukę reżyseruje. Bilety są do nabycia w kasie teatru.

ZEBRANIE RADY IZBY WŁASNOŚCI NIERUCHOMEJ dla Województwa Krakowskiego odbędzie się w niedzielę dnia 2 stycznia 1937 o godzinie 10.30 przedpołudniem w sali Izby Przemysłowo - Handlowej w Krakowie ul. Długa 1. Na powyższe zebranie zaprasza wszystkie organizacje Towarzystw Właścicieli Realności Województwa Krakowskiego Prezydium Izby Własności Nieruchomej dla Województwa Krakowskiego.

Staraniem Izby Własności Nieruchomej dla Województwa Krakowskiego wygłosi dnia 2 stycznia 1937 o godzinie 12-tej w południe w Krakowie w sali Izby Przemysłowo - Handlowej przy ul. Długiej 1 p. Mieczysław Finder odczyt pod tytułem „Wskrzeszenie długoterminowego Kredytu hipotecznego". — Wstęp wolny.

Generał broni Kazimierz Sosnkowski

Sylwetka

Dobrze trzeba się wysilić, by w krótkiej sylwetce objąć całokształt życia i czynu generała Kazimierza **Sosnkowskiego**, o którym dziś dość „cicho" — chociaż głośno się mówi, a bardziej jeszcze liczy na jego powrót do decydującego działania.

Bitwa pod Łowczówkiem obok Tarnowa, stoczona w czasie Świąt Bożego Narodzenia w 1914 roku — a więc 23 lat temu — sławą otoczyła ówczesnego szefa sztabu Pierwszej Brygady, ppłk. Sosnkowskiego, który w nieobecności Komendanta Piłsudskiego, dowodził Brygadą i wsławił ją w historii powstającej Polski. Ta bitwa u schyłku roku dała nam podstawę do skreślenia tej sylwetki.

Liczył wtedy Sosnkowski ledwie lat 30; urodzony w Warszawie w 1885 roku wychowany w atmosferze bohaterów dziadków, którzy jeszcze w 1831 z Czwartakami zdobywali „Virtuti Militari" — już jako uczeń gimnazjalny organizował koła młodzieży niepodległościowej. Usunięty z gimnazjum — musiał przenieść się do Petersburga. gdzie ukończył szkołę średnią — ze złotym medalem.

W Petersburgu wszedł w stosunki z polskimi rewolucjonistami — i rozpoczął studiować sztukę wojskową.

Wnet wraca do Warszawy i tu w l. 1905-tych rozpoczyna żywą działalność, a wkrótce wysunął się na czoło ruchu rewolucyjnego.

Zostaje komendantem Warszawy — jako okręgowiec Organizacji Bojowej PPS. na miasto Warszawę.

Zdolności i aspiracje rycerskie postawiły go na czele tych, którzy szukali pracy wojennej, tam, gdzie ona się kształtowała.

Zmuszony do usunięcia się z Warszawy — działa w Zagłębiu i w Radomiu. Później wyjeżdża za granicę; jesienią 1907 r. zjechał do Lwowa, skupia około siebie patriotyczną młodzież techniczną i przystępuje do zorganizowania szkoły wojskowej dla samoistnej organizacji militarnej.

Działa już w porozumieniu z Piłsudskim, który z „Organizacji Bojowej" tworzy kadry wojskowe.

Szkołę we Lwowie zorganizował Sosnkowski sam i sam ją prowadził. Jedynymi z pierwszych uczniów byli inż. Bohuszewicz, inż. Fabrycy (dziś gen. WP.) Ostrowski, Miedziobrodzki, Meyer, później Kukiel (dziś gen. i prof. U. J.), Krok - Paszkowski (dziś gen. W. P.) i tylu innych.

W r. 1908 oddaje się całkowicie **„Związkowi Walki Czynnej"**, i jego wiedza stała się **drogowskazem** dla coraz szerszych rzesz związkowców którzy później okryli sławą Legiony Piłsudskiego — od dzisiejszego marszałka Rydza - Śmigłego począwszy — po liczne szeregi generalskie i oficerskie wojska naszego.

Sosnkowski był samodzielnym komendantem Zw. W. Cz. do 1911 r. działał we Lwowie, Krakowie, Brzeżanach, Drohobyczu, Samborze, a także w Warszawie i zagranicą.

Bywały czasy, że ten tajny Zw. W. Cz. wystawiał do ćwiczeń przeszło 100 ludzi, a kiedy na czele całego ruchu stanął J. Piłsudski, który na stałe osiadł w Małopolsce, Sosnkowski był jego zastępcą, wziął na siebie całą pracę sztabową i redagował wydawnictwa wojskowe tak Zw. W. Cz. jak i Strzeleckie.

Od tych lat stał Sosnkowski najbliżej Komendanta. Był Jego prawą ręką, powiernikiem myśli i wyznawcą Jego postanowień, doradcą w wszystkich sprawach i przyjacielem najserdeczniejszym.

On przeprowadził mobilizację Strzelców w 1914 roku — co należało do najtrudniejszych prac i zadań; wykowawcą wspólnych planów wojskowych i pomocnikiem Komendanta — był przez cały czas trwania Brygady.

Sam prowadził bój pod Czarnówkiem (Kielcami) i Łowczówkiem — a w innych bitwach Brygady był przy Komendancie — głównym doradcą i strażnikiem Jego myśli.

Pracował bezimiennie; jako szef sztabu — stale nią dowodził i sławy jego nie przekazały pokoleniom ani pieśni ani legendy.

Cichy i przepracowany pozostał najwierniejszym wśród wiernych Komendantowi i z Nim spędził lata więzienne w Magdeburgu i z Nim powrócił, by znowu w Polsce świecić przykładem ogromem pracy i skromnością, tak mało znaną innym!!

Zostaje dowódcą korpusu w Warszawie. gdzie ongiś stał również na czele ruchu rewol., w 1919 wiceministrem Spr. Wojsk., a w 1920 r. ministrem Spr. Wojsk., organizuje armię rezerwową i daje Naczel. Wodzowi — żołnierza, broń i żywność.

Obejmuje potem Dowództwo VII Korpusu, wreszcie zostaje inspektorem Armii. Wychowuje pokolenia młodzieży wojskowej, przemawiając do podchorążych — żąda od nich strzeżenia „honoru munduru" , duszy żołnierza i bezpieczeństwa państwa".

Życie całe gen. br. K. Sosnkowskiego przechodzi w skromności i w dużym poświęceniu się dla dziejowej misji Polski, którą chce widzieć **wielką, potężną, zjednoczoną ale i ludową**, to jest by była dla wszystkich matką i by wszyscy w każdej chwili byli gotowi oddać życie i mienie dla Niej! Generał Broni K. Sosnkowski — odegra jeszcze w Polsce wybitną rolę, do czego jest przygotowany, a jako najbliższy współpracownik — przez przeszło lat 20 — Józefa Piłsudskiego — mógłby prowadzić dalej Jego dzieło — jasno i otwarcie — nie szukając dróg „świdrowanych" przez rozmaitych młodzieniaszków, którym niestety rycerzyki koniunkturalni — dopomagają do tego, by chaos i bałagan stały się codzienną dawką jadu — dla „dożywiania" szerokich mas.

Z. Zarewicz.

TRYBUNA SPORTOWA

EDDIE RAN ZNOKAUTOWANY

Ran ciągle nie chce zerwać z boksem. W czasie świąt rozegrał jeszcze jeden mecz bokserski w Mediolanie. Tym razem jego przeciwnikiem był Włoch Borlandini. Ran wykazał jeszcze słabszą formę niż w meczu paryskim i został już w drugiej rundzie znokautowany. Może wreszcie po tej porażce zdecyduje się zawiesić rękawice na haku.

—o—

Sprawa rozgrywek o puhar Europy dla Pań

W dniu 22 i 23 stycznia odbędzie się specjalne posiedzenie komitetu rozgrywek tenisowych o puchar środkowej Europy w sprawie zorganizowania rozgrywek pań o puchar, ofiarowany przez jugosłowiańską królowę matkę Marię. Na tym posiedzeniu zapadną również decyzje. czy należy rozgrywki rozszerzyć również na inne państwa, czy też dopuścić jedynie drużyny państw środkowej Europy.

Prezes francuskiej Ligi północnej otrzymał Złoty Krzyż Zasługi

Ambasador R. P. w Paryżu, Łukasiewicz, udekorował w Lille (prezesa francuskiej Ligi piłkarskiej płn.) p. Henry Jeorisa złotym Krzyżem Zasługi. P. Jeoris przeprowadził przed kilku laty legalizację polskich klubów emigracyjnych we Francji, umożliwiając im w ten sposób rozwój i korzystanie z boisk, pozostających pod kontrolą francuskiej federacji piłkarskiej. Jest on jednocześnie zawsze rzecznikiem polskich klubów emigracyjnych w Lidze francuskiej.

—o—

Nowinki sportowe

— **Planicka czeka na następcę.** Wiele razy już pisano, że najlepszy bramkarz kontynentu, Planicka, wycofuje się z czynnego życia sportowego. Tymczasem Planicka stale gra i... zachwyca. Jego 70-ty występ w reprezentacji na meczu z Anglią, miał już być jego pożegnalnym meczem. Po powrocie do Pragi, Planicka oświadczył, że nie zamierza rzeczywiście podpisać na nowo kontaktu ze swoim macierzystym klubem, Slavią. Chce on się powoli wycofać z czynnej gry, która mu utrudnia pracę zawodową. Jednakże do czasu, kiedy Slavia nie pozyska godnego następcy będzie on do dyspozycji klubu nawet bez kontraktu.

— **Murzyn prowadzi atak Portugalii.** — W Lizbonie odbędzie się 9 stycznia międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy Portugalią, a Węgrami. Portugalczycy szykują się do tego spotkania nader starannie. Na środku ataku zagra fenomenalny murzyn z Afryki Południowej, Brown, który podobno strzela bramki jak „automat".

Petycja ludowców do ministra sprawiedliwości

We wszystkich powiatach Małopolski Wschodniej, gdzie istnieje organizacja Stronnictwa Ludowego zostały zebrane podpisy pod petycję o zwolnienie przebywających w aresztach ludowców zatrzymanych w czasie strajku chłopskiego.

Petycję wysłano do ministra sprawiedliwości Grabowskiego, oraz do woj. lwowskiego Bilyka.

—o—

* * *

(Z WYDAWNICTWA: „MOWY JAURESA")

„...Amnestia! To nie jest hasło polityczne. To jest zawołanie tych ludzi, którzy umieją odczuć cierpienie człowieka. Gdy mówimy Rządowi: AMNESTIA! — mówimy do ministrów: wejrzyjcie wgłąb własnych sumień! I to powinno wystarczyć... Bo, panie ministrze (mówca zwraca się ku ławie ministerialnej), nie wolnofrazesem o „interesie państwowym" zasłaniać faktu CIERPIENIA CZŁOWIEKA. „Interes państwowy"! Pan go rozumie inaczej i ja go rozumiem inaczej. Dlaczego mam być gorszym Francuzem, niż pan? Pan mówi: „interes państwowy"! a może chodzi tu tylko o interes GRUPY RZĄDZĄCEJ, o nic więcej? Francja słuchała z oburzeniem pańskich zastrzeżeń. Panie ministrze! FRANCJA ODWRACA SIĘ OD PANA! (oklaski na ławach lewicy, wrzawa).

Spójrzcie na wrogów AMNESTII CAŁKOWITEJ! Wszak są to przeważnie REGENACI! (wielka wrzawa, burzliwe oklaski na lewicy). Tak jest RENEGACI! Bo ci, którzy odeszli od snów młodości własnej, ci. którzy złamali szpadę w obliczu życiowych trudności, ci NIENAWIDZĄ WIERNYCH... Oni przede wszystkim... Nazwiska WIERNYCH spędzają sen z oczu tym, którzy zdradzili. Nazwiska wiernych — to dla nich ciągły wyrzut sumienia, to jasne światło, rozpraszające wszelkie ciemne sylogizmy na rzecz oportunizmu wobec... kariery.

Więc ponad Waszemi głowami wołamy wprost do kraju: AMNESTIA! AMNESTIA! AMNESTIA!

Amnestia — DLA WSZYSTKICH! W przeciwnym razie — pozostaniemy w zaułku bez wyjścia.

Panie ministrze! pan się oświadczył „najkategoryczniej" przeciwko amnestii pełnej. Panie ministrze! FRANCJA ŻĄDA AMNESTII PEŁNEJ! Pan musi się ukorzyć przed wolą Francji! Niech pan to powtórzy swoim kolegom. Wy nie jesteście WŁADCAMI ojczyzny. Winniście zrozumieć właściwą Waszą i najszczytniejszą rolę: JESTEŚCIE SŁUGAMI RZECZYPOSPOLITEJ...

Albo... odejdźcie... (burzliwe oklaski)".

Zderzenie dwóch statków w porcie gdyńskim

Onegdaj w godzinach rannych podczas wyjścia z basenu północnego portu gdyńskiego zderzył się statek holenderski „Actina" ze szwedzkim statkiem „Lygia". Uszkodzenia są nieznaczne. Po formalnym stwierdzeniu przyczyn zderzenia i uszkodzeń, statki udały się w dalszą drogę.

—o—

Haile Selassie nie rezygnuje

Haile Selassie wystosował depeszę do sygnatariuszy konwencji w Oslo, w której wyraził swoje zaniepokojenie z powodu zamierzonego przez te państwa uznania prawnego podboju Abisynii przez Włochy.

Reforma Ligi Narodów byłaby końcem instytucji genewskiej

„L'Oeuvre", omawiając zagadnienie rewizji paktu Ligi Narodów, podkreśla, że Liga musi stać na gruncie obecnego statutu. Pismo twierdzi, że tylko w ten sposób instytucja genewska będzie mogła odeprzeć dotkliwe ciosy zadawane jej obecnie.

„Liga nie może się uganiać za chimerą uniwersalizmu chociażby z tego względu, że stanowisko Ameryki od samego początku było negatywne wobec Genewy".

Tragedia samolotu pasażerskiego w Boliwii

Z La Paz (Boliwia) donoszą, że samolot pasażerski, lecący z La Paz do Apolo (prowincja Caupolican) został zaskoczony cyklonem i rozbił się doszczętnie w łańcuchu górskim Serata. Zginęli dwaj piloci, radiotelegrafista i 5 pasażerów, w tem dwie kobiety.

KURS NARCIARSKI CRACOVII

Przyjmowane są jeszcze zgłoszenia na noworoczny kurs narciarski Cracovii w Zakopanem. Kurs trwający od 31 grudnia do 6 stycznia jest wspaniałą formą spędzenia urlopu, zwłaszcza, że cały 6-cio dniowy pobyt w komfortowym pensjonacie, łącznie z utrzymaniem, przejazdem i nauką jazdy kosztuje tylko 45.— zł. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat sekcji codziennie między godz. 19—21, ul. Straszewskiego 24, III. p.

—o—

NIERZĄD JAKO NIEBEZPIECZNA CHOROBA SPOŁECZNA

(k) Na rynku księgarskim ukazała się obszerna, wyczerpująca i źródłowa praca naukowa naczelnika Dr Józefa Macko wydana nakładem Polskiego Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi Praca nosi tytuł „Nierząd jako choroba społeczna". Autor wybitny znawca tych zagadnień, naprowadził literaturę naukową całego świata, protokoły, uchwały i rezolucje Kongresów międzynarodowych oraz Komisji spraw społecznych Ligi Narodów, aby udowodnić, że walka z nierządem i choroba mi wenerycznymi oraz ich fatalnymi następstwami przy pomocy rejestracji prostytutek zbankrutowała zupełnie. Rejestracja ta pozostawia wiele innych źródeł zarazy oraz prawie 95 proc. chorych wenerycznie poza nawiasem swego zainteresowania, skutkiem czego zaraza weneryczna szerzy się w sposób groźny dla społeczeństwa.

Lekarze specjaliści twierdzą, że nawet te dziewczęta, które korzystają z opieki są chore i sieją zarazę.

System ten nie zdołał także zmniejszyć nierządu, który staje się istną chorobą raka społecznego z tej przyczyny, że nie umiał uchronić pewnej części młodzieży przed upadkiem moralnym i pozwolił, że handlarze „żywym towarem" stręczyciele i alfonsi wyłapują z jej grona coraz to liczniejsze ofiary, które z czasem przenoszą 50 proc zarejestrowanych prostytutek. Demoralizacja zakrada się nawet do szkół — słowem nierząd jako choroba społeczna zaczyna grozić siłom żywotnym niektórych narodów.

Polska od początku swego istnienia współpracuje z organizacjami międzynarodowymi i z komisją spraw społecznych Ligi Narodów nad odrodzeniem moralnym swego społeczeństwa a ostatnio Rząd złożył w Sejmie dwa projekty ustaw tj. o zwalczaniu nierządu i o zwalczaniu chorób wenerycznych.

Oba projekty są oparte na długoletnich doświadczeniach kulturalnych państw, hołdują zasadom abolicjonizmu t. zn. wypowiadają walkę nierządowi jako chorobie społecznej i mają na celu zwalczanie zarazy wenerycznej u wszystkich źródeł.

Jeśli oba projekty uzyskają moc ustawy i będą rychło wprowadzone w życie Polska uchroni się od zgubnych skutków przestarzałych oraz połowicznych metod działania i stanie w pierwszym rzędzie odradzających się krajów.

Świetnie opracowane dzieło Dr Macko winno być podręcznikiem dla urzędników służby zdrowia i porządku publicznego oraz dla pedagogów i działaczy społecznych zwłaszcza, że poprzednie prace naukowe tego autora z dziedziny socjologii spotkały się z pełnym uznaniem całej prasy codziennej i odpowiednich wydawnictw periodycznych.

CIĘŻKIE STRATY FASZYSTÓW

Opór wojsk gen. Franco słabnie

W Teurel oddziały faszystowskie bronią się jeszcze ciągle w północnej części starego miasta, jakkolwiek opór ich słabnie z każdą chwilą. Oddziały faszystowskie, spieszące oblężonym w Teruelu na pomoc, nie zdobyły się na atakowanie wojsk republikańskich w ciągu poniedziałku. Na wszelki wypadek wojska republikańskie, oblegające Teruel, okopały się wzdłuż drogi z Saragossy, ażeby łatwiej odeprzeć wszelkie ataki faszystów.

W dotychczasowych walkach faszyści ponieśli olbrzymie straty.

Według komunikatu głównego dowództwa wojsk. gen. Franco faszyści stawiają opór wojskom republikańskim w kilku gmachach w Teruel. Wszystkie ataki milicji republikańskiej zostały podobno odparte.

—o—

Francuski statek z bronią dla czerwonych zatrzymany

Wczoraj wieczorem zawinął do Port Vendres transportowiec „Yolande". Władze celne nałożyły pieczęcie, zaś władze morskie mają zbadać ładunek transportowca.

Statek, który płynął z Marsylii do Barcelony, został zatrzymany wczoraj rano na wysokości portu hiszpańskiego Tossa przez dwa krążowniki gen. Franco. Statek zawezwał na pomoc torpedowiec francuski.

Dowódcy okrętów hiszpańskich oświadczyli dowódcy kontrorpedowca, iż podejrzewają „Yolandę" o transportowanie broni.

Kontrtorpedowiec odprowadził wówczas statek do Port Vendres, celem zbadania jego ładunku przez władze francuskie.

Śmiertelna walka dezerterów

z francuskiej Legii cudzoziemskiej z żandarmerią

Onegdajszej nocy zdezerterowało po ograbieniu arsenału 5 żołnierzy Legii cudzoziemskiej z Ain el Hadjar.

Dezerterzy zatrzymali samochód, którym jechał kapitan. związali oficera, porzucili go na drodze i odjechali.

Żandarmeria zrobiła zasadzkę przy przy przejeździe kolejowym w pobliżu m. Tilmouni, lecz dezerterzy przejechali przez tor w pełnym biegu.

Żandarmeria zrobiła zasadzkę chód się zatrzymał, zaś dezerterzy uciekli do lasu.

Rozpoczęła się obława, podczas której żandarmi znaleźli trzech dezerterów, lecz zostali powitami strzałami. Odpowiedzieli ogniem. Jeden dezerter jest zabity, drugi ciężko ranny, dwóch innych zatrzymano, zaś piąty zdołał zbiec. Zatrzymani dezerterzy zeznali, że zamierzali udać się do Maroka hiszpańskiego.

OGŁOSZENIA: Rozmiar strony druku: Wysokość 410 m/m, szerokość 270 m/m — Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie. Strona dzieli się na 7 łamy. Ceny ogłoszeń w złotych: I. strona w 1 łamie za 1 m/m zł 1.25 Tekst II—VII strony zł 1.—. Za tekstem zł 0.60 Nadesłane za 1 m/m w 1 łamie zł 0.75 Nekrologi w tekście do 60 m/m w 1 łamie zł 20.—, 2 łamach zł 30.—. Ogłoszenia drobne za słowo 0.10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0.05 Matrymonialne za słowo w drobnych zł 0.15. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 50 procent

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: August Gemeiner. Drukarnia „Monopol", Kraków, ul. Na Gródku 2.